KURJER WARSZAWSKI.

Poniedziałek. 31 Stycznia. / 12 Lutego. Rok 1855. № 40. Jutro, ŚŚ. Juljana, Jordana i Agaba.

W Kościele PP. *Sakramentek*, w przyszły Czwartek, to jest dnia 15go b. m., przypada doroczna uroczystość N. SAKRAMENTU, która odprawiać się będzie z wystawieniem N. SAKRAMENTU od pierwszych Nieszporów, z dwoma Kazaniami rano i na Nieszporach, z śpiewaniem Godzinek po południu, z solennemi Processjami na obydwóch Nieszporach, publicznemi Suplikacjami po Kazaniu Nieszpornem i Odpustem zupełnym. W przyszłe zaś ostatnie trzy dni Zapustne, odprawiać się będzie Uroczyste *Czterdziesto-godzinne* Nabożeństwo, z wystawieniem N. SAKRAMENTU o godzinie 5tej z rana, z dwoma co dzień Kazaniami, śpiewaniem Godzinek o N. SAKRAMENCIE po południu o 1ej godzinie, z solennemi co dzień po Kazaniu Nieszpornem Suplikacjami i Processjami i Odpustem zupełnym, przy wystawieniu Relikwji: w Niedzielę Ś. KLEMENSA, w Poniedziałek Ś. ALEXANDRA, we Wtorek Śtej FELICYSSYMY. Wotywa jak zwykle o godzinie 8½ rano we wszystkie te Uroczystości.

Wczoraj w Kościele XX. *Franciszkanów*, wykonano Mszę R. *Zientarskiego*, i *Święty* BOŻE przez tegoż.

Główna Kassa Oszczędności. — W tygodniu upłynionym do d. 30 Stycz: (11 Lut:) r. b. włącznie, wydano xiążeczek nowych 7; na które, tudzież na dawniejsze, w 98 wnioskach, złożono rs. 617 kop. 25. Na żądanie 47 Uczestnikom, wypłacono (prócz procentu za rok bieżący rs. 2 k. 23½), rs. 1,182 k. 7½, i umorzono xiążeczek oszczędności 25. Przeto Uczestników 6,703, posiada kapitał rs. 162,548 k. 58½.

JW. Jen:-Lej: *Stachowicz*, Komendant twierdzy *Nowogeorgiewskiej*, przyjechał z tejże twierdzy.

Jutro, jako w piątą rocznicę śmierci ś. p. Ludwiki z Komarów Hrabiny *Małachowskiej*, odbywać się będzie żałobne Nabożeństwo w Kościele XX. *Kapucynów* o godzinie 10tej z rana; na które, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zaprasza się.

Jutro w Kościele XX. *Karmelitów bosych* na *Krak:-Przedm:*, o godz: 10tej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Jakóba *Janowskiego* Postrzygacza; na które, zaprasza się Przyjaciół i Znajomych zmarłego.

Seweryn *Hill*, Nauczyciel w Szkołach Elementarnych, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w wieku lat 22, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, wczoraj zszedł z tego świata. Pogrążeni w smutku Rodzice z Familją, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, dziś o godz: 4tej po południu, z Kaplicy DZIECIĄTKA-JEZUS, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mającą.

Ś. p. Tekla z Blumów *Krantz*, Obywatelka m. *Warszawy*, w dniu onegdajszym przeniosła się do wieczności. W smutku pogrążone Dzieci i Wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok jutro, o godz: 11 z rana, z Kościoła XX. *Bernardynów*, na smętarz *Powązkowski*.

Teofila *Czerwin*, przeżywszy lat 15, onegdaj przeniosła się do wieczności. Pozostała w nieutulonym żalu Matka i Siostra, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, dziś o godz: w pół do 4tej po południu, z dolnego Kościoła Śgo KRZYŻA, na smętarz *Powązkowski*.

Wczoraj przypadła Niedziela *Mięsopustna*, która bierze swą nazwę od tego, iż dawniej od niej to *mięso opuszczano*, a brano się do postu. Dawniejsi pisarze polscy nazywali ją *Sześćdziesiętnicą*, a to dla tego, według słów *Skargi*, że była Niedzielą w szóstym dziesiątku dni do *Wielkanocy*. Niedziela ta rozpoczyna ostatni tydzień zapust, a zatem zapowiada dogorywanie *karnawału*. To też spieszą się wszyscy z zabawami, i dla tego na cały ten tydzień rozłożone są wieczory tańcujące, w liczbie których pomnożony zostanie i jeden z owych tak świetnych, co to na ustroniu miasta skończył się o 9ej rano. Wczoraj także było kilka prywatnych i wesołych rozrywek, a między temi i u PP. W., gdzie przy uprzejmości i gościnności Gospodarstwa domu, oraz muzyce braci *Ejbel*, bawiono się wybornie i długo.

Dnia 10go b. m., w Kościele XX. *Kapucynów*, odbył się obrzęd zaślubin P. Mikołaja *Czyżyńskiego*, p. o. Mechanika przy Kolei Żelaznej *Warszawsko-Wiedeńskiej*; z Panną Kazimierą *Biernacką*, Córką W. Pawła *Biernackiego*, Urzędnika Zarządu *Warszawskiego* Ober-Policmajstra m. *Warszawy*. Błogosławił Młodej Parze W. JX. *Brocki*, Wikarjusz Parafji PANNY MARJI w *Warszawie*.

Wczoraj, pobłogosławiony został związek małżeński znanego Artysty orkiestry Opery *Warszawskiej*, Pana Xawerego *Karassowskiego* Violonczelisty; z Panną Ale- xandrą *Linde*, córką zasłużonego w kraju naszym ś. p. Samuela-Bogumiła *Lindego* Dra Filozofji, Członka Rady Wychowania Publ: w Królestwie, a niegdy Członka Naj- wyższej Izby Edukacji publicznej, Rektora b. Liceum *Warszawskiego*, Członka Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Autora znanego powszechnie *Słownika* języka *pol- skiego*, który dotąd jest wzorem i przykładem we wszystkich w tymże języku powstających kwestjach. Liczne grono Rodziny jak i Przyjaciół, uczestniczyło na tym obrzędzie, a do złożonych przez nich życzeń naj- szczerszych, i *Kurjer* dziś swoje dołącza.

W tych dniach wspomnieliśmy o biletach wizytowych *fotografowanych*, i już ujrzeliśmy kilka sztuk takich, wyrobionych w zakładzie *fotograficznym* i *daguerotypowym* P. Alexandra *Witkowskiego*, przy rogu ulic *Chmielnej* i *Szpitalnej* Nr 1528. Bilety a raczej fotografje na tychże, bez użycia wcale *retuszu*, czyli ręcznych poprawek, odznaczają się nadzwyczajną czystością w odbiciu, co też główną zaletę *fotografji* stanowi. Ponieważ kilka z takich biletów zatrzymaliśmy dla okazania w Redakcji *Kurjera*, przeto osoby, życzące obejrzeć takowe, mogą zaspokoić pod tym względem ciekawość swoją każdego dnia i chwili.

Z Łęczycy dnia 28 Stycznia 1855 r.— I do nas także w swoich artystycznych wycieczkach zawitał Artysta skrzypek P. Kazimierz *Łada*. Na dwóch koncertach danych przez niego w dniu 21 i 26 b. m. obecną była liczna Publiczność, jak nie pamiętamy aby się kiedykolwiek w naszem mieście dla innych koncertantów w podobnej liczbie zebrała. Był to popęd ciekawości słyszenia wzorowej gry tego Artysty, której tyle zasłużonych pochwał oddały nasze i zagraniczne dzienniki. Wiedzieliśmy wszakże, że P. *Łada* pod kierunkiem sławnego *Beriota*, kształcił się w Konserwatoryum *Paryzkiem*, gdzie znakomity uczyniwszy postęp, utorował sobie drogę do owych tryumfów, które rozgłosiły imie jego; że w czasie pobytu swego w *Wilnie* w roku 1852, wzbudził grą swoją powszechne zajęcie i uwielbienie! że ostatni nawet tam koncert, grał z naszym Apolinarym *Kątskim*. Wiedzieliśmy że w tymże samym roku dawał również koncert w Teatrze Wielkim w *Warszawie*, i dowiódł, jak wielka jest potęga jego talentu, który Publiczność oceniając, wynagrodziła go rzęsistemi oklaskami i trzykrotnem przywołaniem. To też wiedząc o tem wszystkiem z naszych pism czasowych, z których krótką treść tych pochwał wyczerpaliśmy; pomijając inne jeszcze zaszczytne wzmianki, o danych przez P. *Ładę* koncertach, w innych znaczniejszych miastach Cesarstwa i Królestwa; serdecznie uradowani zostaliśmy jego tu przybyciem, by do wawrzynów jakie na drodze sławy tak chlubnie zbiera, i nasz skromny dorzucić kwiatek:

Zachwycił nas Kaźmierz *Łada*!
Bo tak cudnie smyczkiem włada:
Bo w grze jego taka pewność,
Takie czucie... taka rzewność;
I takie czarowne tony:
Że słuchacza nerw wzruszony
Drga, podnosząc serca bicie;
A dusza, tonie w zachwycie!
Myśmy wrażeń tych doznali,
Gdyśmy jego gry słuchali.
I każdemu się zdawało,
Że cóś anielskiego brzmiało!
Że pod smyczkiem... w próżni drzewa,
Ktoś przemawia!... płacze!... śpiewa!

Winniśmy tu jeszcze wdzięczność naszą objawić, że P. *Łada* przyrzekł dać wkrótce 3ci u nas koncert, z którego dochód ma być wyłącznie na cele dobroczynne, użyty.— *L. R.*

O herbie *Zienowiczów* następującą mamy legendę: Było to w *Serbji* w czasie jakiegoś napadu pogan, i gdy Rycerz *Zeno* pognał za Xiężniczką, którą jeden z poganów uprowadzał w las, wtedy zabił napastnika i od wybawionej z niewoli dziewicy, otrzymał pół pierścienia w darze. Ale Rycerz nie rad temu jeszcze, począł ze zbroi i oręża obdzierać przeciwnika swego, za co PAN BÓG go skarał, gdyż pierścień który otrzymał, wysunął się mu z zanadrza i przepadł w gęstwinie. Rycerz postrzegłszy swą zgubę, zaczął jej szukać, ale na próżno, a bez pierścienia, nieśmiał stanąć przed Panną aby go za oszusta niewzięto. *Zeno* klął losy i tułał się po lasach, ciągle szukając swej zguby, aż nareszcie dnia jednego, gdy tak po zaroślach błądzi, ujrzał *kruka* siedzącego na drzewie, który *w dziobie trzymał ową połowę pierścienia*. Uradowany Rycerz miał przy sobie łuk, naciągnął go drżącą ręką i wypuścił strzałę. Ugodzony *kruk* spadł, i zguba odzyskaną została. Tak cudownie powrócony *pierścień* przyniósł Rycerz i od nazwy Xięcia *Serbji*, czy też od imienia dziewicy (*Despos*), rodzina jego przydomek *Deszpotów* przybrała.

Dla lubowników sceny udzielamy wiadomość, o niektórych teatrach prowincjonalnych w Cesarstwie za rok 1853 i 1854, zebrane o ile możność nam dozwoliła. Towarzystwo pod zarządem P. *Fedeckiego*, w r. 1851, gościło w *Witebsku*, gdzie mu się dobrze powodziło pod opieką znakomitych Osób; z *Witebska* w r. 1852, przybyło do *Mohylewa* na zimę, i grało w miejskim teatrze aż do końca tegoż roku; następnie P. *Fedecki* rozpuścił Aktorów po zgorzeniu teatru i wyjechał do *Warszawy* po nowych; z tąd przybyli Uczniowie Szkoły Dramatycznej: PP. *Piotrowski*, *Stopel*, Panny: *Zamecznik* i *Gątkiewicz*, i kilka innych osób; na nowo P. *Fedecki* rozpoczął dawać widowiska w *Mohylewie*, w teatrze letnim w *Foxalu*; z dzieł granych, wymieniamy: *Odludki i Poeta*, *Marnotrawca*, *Zemsta za mur*, *Tulacz*; a w języku rossyjskim: *Vice-mundur*, *Mąż w kominie*, *Żona w odwiedzinach*, i wiele innych; z Artystów odznaczali się: Dyrektor jako b. Art: T. W., *Skoczyński*, *Błażejewicz*, *Stepanow*, wyżej wymienieni i kilku jeszcze innych; po 26 widowiskach udał się do *Homla*, poprzednio uczyniwszy wycieczkę do m. *Szkłowa* na jarmark BOŻEGO CIAŁA; w *Homlu* przyjął jeszcze do swej kompanji nowo-utworzoną przed 3ma miesiącami truppę P. *Pietrzykowskiego*, w której byli Panny: *Betlejewskie*, *Burbeki*, i t. d.; z miasta tego Artyści rozjechali się następnie, a P. *Fedecki* udał się do *Kijowa*, gdzie dawał czas jakiś widowiska, a następnie w jednem z miast mniejszych. Towarzystwo pod zarządem P. *Kondrata*; z pozostałych osób truppy P. *Fedeckiego*, utworzyło towarzystwo działowe; przewodniczył mu z początku P. *Piotrowski*; kompanja ta wyjechawszy z *Homla*, zwiedziła miasta *Górki*, następnie około Listopada 1852 r., *Lepel*, gdzie wystawiła kilka komedji: *Dmuszewskiego*, *Żołkowskiego* (Ojca); w mało-rossyjskim języku utwory *Kotlarewskiego*; grano także *Korzeniowskiego*: *Okno na pierwszem piętrze*, *Fabrykant*; *Bogusławskiego*: *Pod strychem*, i kilka komedji po rossyjsku; w początkach 1853 r., przybyło do m. *Sienna*; teatr urządzono w sali redutowej i pozostawało tam aż do Maja t. r.; repertoar składał się z kilku komedji pióra *Korowkina*, oraz *Bogusławskiego*, np. *Stara Romantyczka*; *Korzeniowskiego*: *Panna Mężatka*, *Mąż i Artysta*; w końcu Maja, rozpoczęto dawać reprezentacje w m. *Orszy*, w sali otworzywszy teatr. Peregrynując wreszcie dalej, truppa ta odwiedziła m. *Szklów*, *Bieszenkowice*, znowu do *Orszy* powróciła, a z tąd do *Górek*; we Wrześniu r. 1853, zjechała do *Mohylewa*; do grona Artystów przybyli jeszcze: *Hanuszewicz*, *Artymanowicz* i inni; teatr był w *Foxalu*; dawano tu następnie: *Fabrykanta*, *Stacja pocztowa w Hulczy*, *Adwokata*, *W miłości niema starości (Dmuszewskiego)*, *Majster i Czeladnik*, *Młynarz i Kominiarz*, *Okrężne (Korzeniowskiego)*; z rossyjskich Autorów dawano twory *Sołowiewa* i innych; bywały i tańce w których występowała Panna *Sękowska*; na zimę teatr przeniósł się do domu *Chelfina*, i tu w początkach r. z., P. *Kondrat* bawił Publi-

czność *Mohylewską*, poczem wyjechać miał do *Homla*. Ponieważ mówiemy o widowiskach *Mohylewa*, dodać tu winniśmy iż w końcu Listopada r. 1852, brzuchomówca *Lewenbach*, okazywał spektakla chemiczne i mechaniczne; ów chemik-brzuszny na wzór *Hermana* naśladował różne głosy zwierząt, ptaków, brzęk owadów, etc. W r. 1853, także w Listopadzie, P. *Szegerling* z *Hollandji*, otworzył widownię marjonetek i metamorfoz; rozlepki z tłoczni *Eliaszbergera*, uwiadamiały powszechność iż go gazety chwaliły, o czem wszelako niezdarzyło nam się czytać. Towarzystwo pod zarządem P. *Klokockiego*, bawiło ciągle w Gub: *Wileńskiej*, *Grodzieńskiej* i t. d., zwiedzając małe miasteczka i miejsca jarmarków; ośm ma być tylko w niem osób: Pani *Puljan* i *Malińska*, PP. *Klapacki*, *Żegielowski* i t. d.; ostatecznie P. *Klokocki* bawił w *Witebsku*, poprzednio w *Bieszenkowicach*, *Dynaburgu* i w *Bobrujsku* podobno; w r. z. zaś gościł w *Lucynie* (w Gub: *Witebskiej*) podczas jarmarku; w r. 1842, jeżeli się niemylim, P. *Klokocki* bawił w *Marjampolu* w Królestwie (Gub: *Augustowskiej*). Towarzystwo P. *Lutomskiego*, przebywało w r. 1853, w Gub: *Kowieńskiej* lub *Grodzieńskiej*, bawiąc ostatecznie Publiczność w *Poniewieżu*; na teraz ma być już rozwiązane; Artyści w niej byli: Pani *Leszczeska* (siostra Art: *Wileńskiej*, *Płońskiej*, która potem była w *Mińsku* i *Charkowie*), *Monszeinowie*, Panna *Łowczyńska* i P. *Pietraszewski*. Towarzystwo P. *Gotowickiego*, bawiło w *Witebsku*, utworzone 1852 r.; przedstawiało tylko widowiska w języku rossyjskim; Reżyserem tegoż był P. *Statkowski*; z Artystów prócz kilku osób z teatrów *Petersburgskiego* i *Moskiewskiego*, jako to: PP. *Lindrot*, *Stepanowa*, czasowo bawiących, odznaczali się PP. *Oberski* z Córką, *Sławin*, *Alexiejew*, *Sławski*, *Szczegłow* i *Rusiecki*; kompanja ta wyjechała do *Dynaburga*, *Smoleńska*, znowu wróciła do *Witebska*, a w r. 1853 rozwiązaną została. Towarzystwo P. *Oberskiego*, w r. 1853 w Sierpniu utworzone, dawało przedstawienia w *Witebsku* (wyłącznie z Artystów *rossyjskich* złożone). Towarzystwo Pani *Lidiny*, lat kilka bawiło w *Smoleńsku*, *Witebsku*, *Dynaburgu*, i wielu innych miastach powiatowych; skład tegoż następujący: Pan *Riazancow*, Panna *Petrowa*, *Komorowska*, *Nikołajewa* i *Gusiatnikow*; w r. z. grała ta truppa w *Połocku*. Towarzystwo P. *Pieraszkowa*; o tej kompanji nie mamy bliższych wiadomości. Towarzystwo P. *Wierzbickiego*, w r. z. dawało widowiska w *Szkłowie*. W *Mińsku* stały teatr *rossyjsko-polski*; Artyści w nim znaczniejsi, dawniej *Chełmikowski*, teraz *Szpakowski* (reżyser), *Raszowscy*, *Malewski*, Pani *Gedrojciowa*, Pani *Drozdowska* i P. *Grunwald*. W *Wilnie*, teatr stały, komedja *rossyjska* i *polska*, oraz opera; częste wzmianki po dziennikach o tym teatrze, zwalniają nas mówić o pięknym jego zarządzie; Artyści *Wileńscy* robią na lato wycieczki do *Kowna* i do wód *Druskiennickich*. W *Grodnie*, stała truppa *Nowakowskiego*, ostatecznie goszcząca w *Brześciu Litewskim*, a na lato czyniąca wycieczki do *Druskiennik*, w niej prócz Dyrektora, bardzo dobry jest Aktor P. *Błażejewicz*. W *Kamieńcu Podolskim*, jest teatr stały, własność Rządowa, lecz od Sierpnia roku zeszłego zamknięty, na wiosnę ma być odnowiony i wydzierżawiony. W *Kijowie* urządził widownię Pan Morys *Pion*, niegdy Artysta Teatru Wielkiego w *Warszawie*, daje balety i komedje *rossyjskie*, *polskie* i *małorossyjskie*; miejsce widowiska w starym magazynie; Artyści byli następujący: *Morys* z 2ma synami, Panny: *Kotulińska*, *Skwarska*, *Klimkowska* i *Jankowski* komik wyborny, oraz *Stoppel* dobry w komedjach *Korzeniowskiego*; w r. 1848, P. Morys *Pion* dawał reprezentacje w *Mohylewie*; wówczas należał do jego towarzystwa *Baldi*, b. Tancerz Teatru *Warszawskiego*, lat temu kilka zmarły podobno w *Kijowie*; żadne pismo o skonie jego nie doniosło, a był to zdolny tancerz *grotesque*; niemniej *Aśnikowski* zmarły w *Wilnie*, *Szmidkoff*, obecnie przebywający w *Charkowie* *Artymanowicz*; *Demożyrki*, Pani *Strunkowa*, i t. d. W *Żytomierzu*, scena zamknięta, z powodu budowy nowego teatru, przedtem przebywała tu niemal stale kompanja Pani *Zielińskiej*; w roku zaś 1853, taż przedsiębierczyni zwiedziła m. *Humań* (Gub: *Kijowska*), i tam kilka miesięcy utrzymywała się; towarzystwo to składali, PP.: *Łukaszewiczowie*, *Łozińscy*, *Wolscy*, Pani *Józefowicz*, Panna *Lutomska*, *Soroczyński*, Pani Helena *Zielińska*, *Fabijańska*, *Piekarski*, *Radel*, etc.; grano: *Korzeniowskiego*: *Przyjaciółki*, *Pani Kasztelanowa*, *Doktor Medycyny*, *Przebiegły Kuzynek*; *Fredry*: *Śluby Panieńskie*, *Zemsta za mur*, *Mąż i Żona*; *Ładnowskiego*: *Icek zapieczętowany*; z tłómaczeń: *Marja Joanna*, *Gapiątko*, *Antoni i Antosia*; w języku rossyjskim: *Wązkie trzewiki*, *Terenię*; w mało-rossyjskim znanego pisarza *Kotlarewskiego*, *Kozak rymotwórca*; bywały czasem i śpiewy z oper. Towarzystwo pod zarządem P. Antoniego *Felińskiego* (przed kilkunastu laty grało w *Biały* Podlaskiej w Królestwie), w r. z. zaś w Zapusty przybył do *Szarogrodu*, zrujnowawszy się na przedstawieniach w powiatowych miastach, jak *Jampol* i *Mohylew*, probował szczęścia w parafjalnym; teatr był w domu zajezdnym; powodzenie miał wcale nie złe; ozdobą tej truppy jest sam P. *Feliński* i Pani *Sztern*; jeden z korrespondentów *Dziennika Warszawskiego*, projektował P. *Felińskiemu*, *locum standi* w *Niemirowie*. Towarzystwo *Młotkowskiego*: podczas Kwietniowego jarmarku r. z., bawiło w *Elizawecie* na *Ukrainie*. Dodać jeszcze winniśmy, do tego lubo niekompletnego, ale nowego w swoim rodzaju opisu, i prawie żadnem pismem czasowem nie objętego, iż w *Dubnie* na kontraktach w r. 1853, to jest w końcu Grudnia, także dawane były widowiska sceniczne. Dalsze wiadomości zebrać będzie naszem staraniem.

Gdy pomimo uczynionego ogłoszenia w *Kurjerze*, o zwrot zamienionego futra *niedźwiedziego*, znacznej wartości, na inne podrzędniejsze, popełniający tę pomyłkę dotąd się nie zgłosił; przeto dla uchronienia biednego oficjalistę od straty, na jaką z tego powodu wystawionym zostanie, używamy jeszcze jednego środka, który w *Hamburgu* jak pisały gazety miejscowe, powiódł się jak najwyborniej. Po wydarzeniu się bowiem tamże podobnego wypadku, ponoszący stratę, opisał nie futro droższe i zabrane, ale właśnie gorsze i pozostawione. Wtedy osoby które znały właściciela pozostawionego futra, wymieniając nazwisko jego, sprawiły, iż tenże rad nierad, zmuszony był dla uniknienia wstydu, powrócić przywłaszczoną sobie przez pomyłkę

własność. Owóż i tu futro pozostawione i zaledwie kilkaset złot: wartości mające, w miejsce takiegoż kilko-tysiącznego, jest to *delja ciemno-zielona* podszarzana, podbita *niedźwiedziami czarnemi*, na brzegach *delji* od przodu, wytartemi, na osobę średniego wzrostu i średniej czyli umiarkowanej tuszy. Przytem jeszcze i to dodać należy, że osoba, która popełniła pomyłkę, znaną jest ponoszącemu stratę z widzenia, i przy pierwszem spotkaniu, najniezawodniej poznaną będzie. A ponieważ nic innego nie przypuszczamy w tym wypadku jak tylko to, że może jej nie wpadł w rękę *Kurjer*, w którym w doniesieniach była wzmianka o tej zamianie i wskazówka, gdzie oddać ją należy; przeto ze względu na położenie oficjalisty, który za całą stratę odpowiada, powtarzamy o tem raz jeszcze w *Kurjerze;* do *Redakcji* którego, można się zgłosić każdego czasu, dla wyjaśnienia tej pomyłki, i zamienienia właściwych futer.

W upłynionym tygodniu, sprowadzono do *Warszawy*, (oprócz tego co w spichrzach znajduje się), *żyta* czetwerti 937, *pszenicy* czetwerti 3,000, *jęczmienia* czet: 1,480, *owsa* czetw: 2,008, *grochu* polnego czetw: 577, *gryki* czet: 313, *kaszy* jęczmiennej czet: 247, *kartofli* czetwerti 658, *siana* pudów 24,362, *słomy* pudów 8,505.

Donieśliśmy w N° 23 *Kurjera* z r. b., o kobiecie bez rąk, przybyłej do *Petersburga;* to nam przypomina iż około r. 1810, przedstawiała się w *Warszawie*, w domu *Kossowskich* zwanym, przy ulicy *Bielańskiej*, *Niemka*, już nie młoda, która wszelkie usługi jakie rękami każden człowiek dopełnia, jako pozbawiona tychże, nogami czyniła. W r. 1839, gościła tu także Marja-Rozalina *Rajmond*, cudzoziemka, równie bez rąk, która podobne przedstawienia dawała, o czem pismo nasze w N° 61, z powyższego roku, tak mówi: »Trzyma nogami igłę, szyje, i to tak zgrabnie jak tego ręką lepiej wykonać nie można, jej *nogopismo* piękniejsze jest od niejednego *rękopismu*, prace te z *wolnej nogi* (a nie z *wolnej ręki*), gościom bezpłatnie rozdaje; o tej rzadkiej osobie napewno powiedzieć można, że u niej idzie na *stopę* nadzwyczajną.”

Skutkiem zbyt przesadzonego w dniu wczorajszym mrozu, Amatorowie jazdy na *łyżwach*, z bólem serca doznali zawodu; obawa bowiem przeziębienia się w tak zniżonej temperaturze powietrza, wstrzymała ich wczoraj od tej miłej rozrywki, do dni następnych. Nie tracą jednak nadziei, aby tego sobie wkrótce, a kto wie czy i nie w ciągu jeszcze bieżącego tygodnia, nie powetowali.

Dzień Świąteczny czyli wczorajsza Niedziela, przemogła nawet potęgę 21-stopniowego mrozu; zaszkliła się bowiem od niego sanna, bo też nie zważając na zimno, od rana do wieczora brzmiały ciągle dzwonki, a sanki jak po szkle tu i owdzie sunęły. Prawda, że mrozy niemiłosiernie prażą, ale też za to używają w tym roku do sytu *sanny*.

Przybywszy z obcej części świata w strony tutejsze, z żoną i maleńkiem dzieckiem, zasmuciłem się, gdy dziecko moje, niedawno urodzone w *Kanadzie* i nagle w odmienny klimat przeniesione, uległo morderczej chorobie *croup* zwanej. BÓG łaskawy chciał je utrzymać przy życiu, kiedy opatrznie zesłał mi na ratunek JW. Radcę Stanu *Bonoewicza*, którego sztuki dzielność usunęła niebezpieczeństwo i rozproszyła śmiertelną trwogę mojej żony i moją. Ktokolwiek doświadczył w swem życiu ocalenia, drogiej istoty, wyobrazi sobie wielkość długu ocalającemu. Szanowny Mężu! Ty odemnie zwyczajnego nawet wynagrodzenia przyjąć nie chciałeś. Tak, serce moje z jednej gwałtowności uczuć w drugą przechodząc, nigdyby uspokoić się nie mogło, nie wyraziwszy publicznie tej wdzięczności którą pała ku wspaniałemu, jak Ty, dobroczyńcy! — Karol Józef *Belke*.

„D. 15 czy 22 Stycznia, dobrze nie pamiętam, wiem że w *Poniedziałek* jakoś około południa, przechodząc *Krakowskiem-Przedmieściem* od Śgo Krzyża ku *Nowemu Światu*, spotkał mnie jakiś, (podług mego mniemania) nieznajomy mężczyzna; a że było ślisko, wskazał mi drogę, gdzie było bezpieczniej, podziękowałam za grzeczność; a w tem powiada, że mnie zna, i że mi chce złożyć swoją wizytę; zrazu niemogłam go poznać i sądząc że nieznajomy, odmówiłam; ale przyszedłszy do domu, biłam się z myślami że niepodobna aby nieznajoma osoba przemawiała do mnie; a zatem wyrzucałam sobie moją niegrzeczność, że zapewne nie poznałam. Przyznam się więc że pomimo iż jestem młoda, jednakże kłopoty zaćmiły mi oczy, i że zapewne owym nieznajomym był ktoś co mnie znał, albo bywał w towarzystwie, gdzie i ja, zatem jeżeli Pan mnie zna, racz mi Pan przebaczyć, za moją nieuwagę i niegrzeczność, i racz mnie Pan zaspokoić przez pośrednictwo *Kurjerka*, że mojej nieuwagi nie bierzesz jako uchybienie dla jego osoby.” Jeżeli się nie mylę, nazwisko Pana Ch........ Jeszcze raz przepraszam znajomą czy nieznajomą osobę, jeżeli w czem uchybiłem. Julja *Ko*..........

Uczynione w tych czasach przez jednego z *ptaszników*, spostrzeżenie, godne jest nie tylko uwagi, ale nawet podania do wiadomości powszechnej. Owoż *ptasznik* ten miał dziecko chore na suchoty, a że nie był zamożny, w jednej przeto pielęgnował izbie tak synka jak i ptaki. Wkrótce jednak kiedy dziecko było już bardzo słabe, wszystkie ptaki osowiały, nie chciały nic jeść, ni pić świeżej wody, a niektóre wyzdychały. Zasmucony właściciel, wyczerpawszy wszystkie środki ratunku, wpadł na myśl, że choroba dziecka wywiera ten wpływ szkodliwy na ptaki, i przeniósł je do sąsiada, gdzie w kilka dni, powróciły do pierwotnego stanu i zupełnej wesołości. Pragnąc zaś utwierdzić się w tem przekonaniu, przyniósł do izby jak najzdrowszego i wrzaskliwego *szczygła*, który pomimo ciągłych wygód i starań około niego, zdechł w 48 godzin. Doświadczenie to rozwiązuje dawniejsze spostrzeżenia nasze, dla czego za pojawieniem się w jakiem miejscu *epidemji*, ptastwo z tych okolic ucieka.

Kiedy po raz pierwszy usłyszano w *Resursie Kupieckiej* polkę, p. n. *Cecylja;* wszyscy jej jednomyślnie oddali pochwały, a niektóre z osób oświadczyły życzenie, aby takowa mogła wyjść z druku. Doszło to do wiadomości P. R. *Friedlejna*, i oto w tych dniach ujrzeliśmy wydaną nakładem jego *Cecylję*, o czem pospieszamy donieść miłośniczkom a raczej miłośnikom *polek*. Oprócz Resursy, grywano ją także i w Teatrze Rozmaitości. Skomponowana na fortepian przez P. Jó-

zefa *Złotaszewskiego*, znajduje się do nabycia w składzie nót tegoż P. *Friedlejna*, po cenie kop. 15 za exemplarz.

W dniu zaonegdajszym, pomiędzy godziną 1szą a 2gą z południa, Jan *Czerwiński* mularz, i Józef *Szymański* wyrobnik, przy rozbieraniu koszar *Saperskich* pracujący, przez obalenie się na nich ściany podciętej oskardami, zostali tak szkodliwie potłuczeni, iż po odwaleniu gruzu wydobyto *Czerwińskiego* już nieżywego z zgruchotaną czaszką; a *Szymańskiego* niebezpiecznie w głowę poranionego odwieziono na kurację do Szpitala starozakonnych.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich*, płacono: *żyta* czetwert rs. 9 k. 65½; *pszenicy* rs. 11 kop. 13; *jęczmienia* rs. 8 kop. 30; *owsa* rs. 5 kop. 29; *siana* furę jedno-konną od rs. 3 do rs. 5 k. 25; *siana* furę parokonną od rs. 4 k. 35 do rs. 8 k. 25; *słomy* furę zwyczajną od rs. 2 kop. 25 do rs. 4; *masła* pud rs. 8; *słoniny* pud rs. 4 k. 60; *kartofli* czetwert rs. 4 k. 6; *okowity* wiadro rs. 4 kop. 44; *szumówki* wiadro rs. 2 k. 66½.

Na wczorajszej *Reducie*, kilkadziesiąt domin było pięknych, ale o charakterystycznej stronie, to nie ma co i mówić. Widzieliśmy tam ubiory, których narodowości (wyjąwszy dwóch *Krakowiaków*) przy najmozolniejszej pracy nikt by nie odgadł. Wyborna także była *Wieśniaczka* w *pantofelkach*, bogato złotem haftowanych, których zapewne jej *Pani*, ledwie resztki dzisiaj znajdzie przed łóżkiem. Mimo to, całe to różnorodne towarzystwo bawiło się doskonale, tańczyło nawet z taktem lub bez taktu, jak się zdarzyło. Osób było 700.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Operze *Trubadur*, Pani *Buschek* 2-kroć, Panna *Ortolani* 4-kroć, oraz PP. *Ciaffei* i *Butti* po 2-kroć. W Teatrze Rozmaitości, po Kom: *Godzina małżeństwa*, Wszyscy; po Komedji *Dawne grzechy*, Panna *Gwozdecka* 2-kroć, Panna *Dutkiewicz* 2-kroć, i Pan *Żołkowski* 4-kroć; po Krotochwili *Spotkanie*, Panna *Szymanowska* i Pan *Stolpe* po 2-kroć.

Anglja. — *Times* i *Morning Post* z 7go Stycznia zapewniają, że przesilenie ministerjalne już się skończyło, i Lord *Palmerston* stoi na czele gabinetu.— Admirał *Dundas* wrócił do *Anglji*. — W obu Izbach w d. 5 b. m. byli Ministrowie przedstawili wniosek odroczenia aż do utworzenia nowego gabinetu, wniosek ten zatwierdzony został. (N. P. Ztng).

Francja. *Paryż, 6 Lutego.* — Ciało Prawodawcze dziś ukończyło wybór Komisarzy projektu prawa o rekrutowaniu armji. Większa część Komisarzy jest przychylną prawu, pragnie wszakże zaprowadzenia w niem zmian pewnych. — Z pod *Sewastopola* otrzymano raporta, że topnienie śniegów od połowy Stycznia bardzo czuć się daje armji, która obozuje w bagnie błota. Żołnierze cierpią z tego powodu wielce i czekają z niecierpliwością wiatrów północnych, które grunt osuszą. Barakowanie też nie poszło tak jak donoszono, a część armji ciągle zimuje pod namiotami. — Ministrowie skarbu i robót publicznych objęli już swe ministerja. (Ind: Bel:).

Hiszpanja. — Poseł *Stanów Zjednoczonych* Pan *Soulé*, opuszcza *Hiszpanję*, i w dniu 31 Stycznia miał być przyjmowanym przez Królowę *Hiszpańską* na audyencji pożegnalnej.— W Kortezach rozprawy nad zasadami konstytucji, przedstawiają pod bardzo burzliwą wróżbą; co chwila grożą ataki osobiste, tak przeciw Ministrom jak przeciw rozmaitym Deputowanym. —Pogłoski o przesileniu ministerjalnem znowu krążą, ponieważ Ministrowie nie mogli się porozumieć o sprzedaż dóbr narodowych.— Xięstwo *Montpensier* na wiosnę udają się do *Włoch*. (Ind: Bel:).

Portugalja. — Deputowani po niesłychanie krótkiem posiedzeniu, zatwierdzili adres z odpowiedzią na mowę tronową. (N. P. Ztng).

Włochy.—Z *Romagna* ciągle smutne dochodzą wiadomości.— W Kollegjum Ś'tem śmierć opróżniła jeszcze jedno miejsce. Kardynał-Prezbyter Józef *Pecci*, Biskup *Gubbio*, rozstał się z tym światem. Żył lat 89. Niedługo cieszył się purpurą; mianowany był bowiem Kardynałem w r. 1850. (Ind: Belge).

Targi *Angielskie* w upłynionym tygodniu znacznej uległy fluktuacji: na targu Środowym ceny od 2 do 3 szyl: na kwarterze podniosły się, a w Piątek i następny Poniedziałek, to podniesienie zniknęło, a to z powodu dowozów dla pomyślnego wiatru jednocześnie przybyłych. Opinja o przyszłości handlu, zawsze jest pomyślna. We *Francji* i *Belgji* żadnej w cenach nie widziemy odmiany.— Na naszej giełdzie tranzakcje były ograniczone: trzymający zboże nie chcieli poddawać się zniżeniu, a spekulanci po dawnych notowaniach nie chcieli w interessa wchodzić, zwłaszcza przy zamarzniętym porcie i *Sundzie*. W ciągu tygodnia płacono za łaszt *pszenicy* wagi funt: hol: 123 do 133/4, po 580 do 735 guld:, co na korz: Warsz: daje od rs. 6 kop: 54 do rs. 8 kop: 29. Cena żyta dochodziła za korz: Warsz: do rs. 4 kop: 66½ — *Gdańsk*, dnia 8 Lutego 1855 roku. — *Makowski, Kendzior et Comp:.*

Logogryf.

Pięć mam części, cóż mi z tego?
Gdy wśród świata szerokiego,
Ja przyjaciół mieć nie mogę,
Bo im przykrą robię drogę.
Odejm *pierwszą;* rzecz nie nowa,
Bo choć będzie *taka* głowa,
To znów serce w swej czystości,
Skarbem może być miłości.
Sprzątnij *drugą*, silnie wierzę:
Że je ma: ptak, człek i zwierzę.
Jeszcze *jedną* weź z kolei,
To zostanie głos nadziei.
A gdy *czwartą* odtrącicie,
Przyznać szczerze nam musicie,
Że zostanie już litera
Znana, jasna, et cetera.
(Znaczenie zeszłego logogryfu *Komoda*).

SZARADA.

Drugie pierwsze jedności nigdy nie oznacza,
Drugi trzeci potrzebny dla człowieka będzie,
Czyli to w materjalnym czy w moralnym względzie.
Wszystek często niecnego miewa posiadacza.
(Zeszła Szarada, *Nabab*).

Rozmaitości. — W jak rozmaity sposób da się używać telegraf elektryczny, ów największy i najpotężniejszy wynalazek nowych czasów, okazuje się z tego, że zaczęto już zaprowadzać go w obszerniejszych gmachach przemysłowych. I tak np., właściciel drukarni w *Berlinie*. P. Ernest *Litpass*, urządził taki apparat w swem biurze, że za pomocą jego, jest w stanie utrzymywać nieustanną komunikację z rozmait mi salami, gdzie pracują, i przyśpieszać w ten sposób tok spraw drukarni. Konstrukcja tego apparatu pojedyncza, i odpowiada zupełnie celowi, a że urządzenie to nie jest połączone z wielkiemi kosztami, a przytem nastręcza największą dogodność, przeto zapewne niebawem rozpowszechni się. — W dniu 20 z. m. umarła w *Tilburg* w *Holladji*, stara Panna, Marja *Mutsaers*. Urodzona w r. 1754, żyła lat 100 i pół. — Wiele jeszcze osób przypomina sobie dawaną w Teatrze Rozmaitości w *Warszawie*, krotochwilę pod tytułem: *Widowisko któremu trudno dać nazwisko*. W Teatrze Rozmaitości w *Paryżu*, krotochwila ta pod tytułem: *Un Scandale*, w tych dniach pomnożyła jeszcze wesołość następującym epizodem: Kiedy sztuka doszła do sceny, w której Artystka *Boisgontier* siedząc na balkonie pomiędzy spektatorami, udaje że mdleje, a towarzyszący jej Aktor woła: »Przez litość, Doktora!" zacny lekarz z prowincji, który siedział na parterze, biorąc wezwanie na serjo, pośpieszył do mniemanej chorej. Przekonawszy się następnie, że pomoc jego nie była potrzebną, wrócił na miejsce, i pierwszy począł się śmiać z swojej pomyłki. To mu zjednało u Publiczności wesoło wznowione trzy-krotne oklaski. — »Powiedz mi", zapytała żona, »dla czego to nazywa się drugie wesele, *wesele srebrne?*" »Dla tego", odrzekł mąż, »że wtenczas już zwykle mamy włosy cokolwiek *srebrne*." »Takim sposobem, na *weselu złotem*, musielibyśmy mieć włosy *czerwone*", zagadnęła żona naiwnie.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bezak Jen:-Major z Końskowoli; Bąkowski Ign: Oby: z Skomlina nr 570; Xżę Dołgorukow Kornet Pułku Kirysje: z Miedzyrzeca nr 613; Grabowski Wojc: Oby: z Zakrzówka nr 625; Krzywoszewski Dom: Oby: z Drwalewa nr 460; Kamiński Ign: Oby: z Niemiry nr 2684; Xżę Lwow Kornet Pułku Kirysje: z Międzyrzeca nr 613; Łempicki Adolf Ob: z Maluszyna nr 585; Łubieński Tom: Hr. z Ostrowca nr 1066; Baron Stakelberg Podpor: z Międzyrzeca nr 613; Wołłowicz Eust: Hr. z Starzynic nr 584.

Wyjechali: Białowiejski Lud: Oby: do Żychlina; Chełmiński Ign: Oby: do Mławy; Krydener Edw: Porucz: do Zgierza; Lwow Ases: Koleg: do Wilna; Mijakowski Tom: Ob: do Gutkowic; Rumowski Jul: Oby: do Mławy; Skubiejew Rad: Stanu Sztabs-Dokt: do Mitawy; Tumański Jan b. Podpułk: do Gub: Czernichowskiej; Baron Wintzengerode Jene:-Major do Mittawy.

Przyjechali koleją żelazną: Gepner Stan: Urzęd: Banku Polskiego z Mysłowic nr 792.

Wyjechali koleją żelazną: Blutsztejn Jakób fabry: guzików do Wrocławia; Kurnatowski Stan: Oby: do Poznania; Rothe Ant: Maszynista do Chemnitz; Trawiński Bole: Dyr: fabr: cukru do Poznania.

DONIESIENIA.

Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gub: Warsz: w Warszawie. Zawiadamia Publiczność, iż z mocy upoważnienia Prezydjum Trybunału, i na żądanie Pełnomocnika nieobecnych Sukcessorów, RUCHOMOŚCI po zmarłym Janie *Dobrzańskim* pozostałe, jako to: Odzież i inne przedmioty, przed podpisanym Rejentem w dniu 1 (13) Lutego r. b. o godz: 3ciej z południa, w domu pod liczbą 500 lit: *b.* przez publiczną licytację sprzedane zostaną. — Franciszek *Gross*.



ŚLEDZI Hollendersk: i pół-Hollenderskich w baryłkach; **PÓŁGĄSEK** Sztetyńskich; **SERA** Hollenderskiego Cidamer, odebrano do handlu Win i Korzeni pod Nr 2 przy ulicy Śgo Jana pod znakiem Wieloryba. W tymże handlu, oprócz innych Win Węgierskich wytrawnych i starych, znajduje się Wino Francuzkie czerwone Ste Joulien i białe Chateu de Grée, garn: po rs. 1 k. 80.

W Guberaji Radomskiej Pcie Olkuskim, wiorst 14 od Kolei żelaznej, wiorsta 1 od szosy, między kilkoma małemi Miasteczkami, są do sprzedania **DOBRA**, mające 1,536 desiatyn rozległości, z Inwentarzami, Machinami, Gorzelnią, Browarem piwnem, Fryszerką, Młynem, Piłą, Meblami i wszelkiemi Ruchomościami lub bez tych.— RZEKA, STAWY, BUDOWLE murowane, Dwór duży i wygodny; Gruntów, Łąk i Ogrodów dworskich 410 desiatyn w płodozmian urządzone i wprowadzone. LASU 388 desiatyn, czynszów w gotowiznie około 2,250 Rs., są sprzedania z wolnej ręki. Życzący kupić, zgłosi się bez pośrednictwa faktorów, do Ant: Borkowskiego w Bydlinie przez Stację pocztową Pilica, gdzie wszelkie ułatwienie otrzyma; bo sprzedający zamierza wyjechać za granicę.



KOCZ-FAETON, wiedeński, na leżących resorach, używany; drugi nowy duży, na resorach telegraficznych; oraz **BRYCZKA** kryta, także na resorach; są do sprzedania pod Nr 758, ulica Elektoralna. Wiadomość w kuźni w podwórzu.

Przy ulicy Mazowieckiej Nr 1352 w domu W. Świergockiego, jest do wynajęcia każdego czasu **SALON** z Pokojem frontowym; tamże jest do sprzedania: **KOCZ-KARETA** i **KOCZOBRYK** kryty na leżących resorach, oba w dobrym stanie, a to za cenę umiarkowaną. Wiadomość u Gospodarza tegoż domu.— Jest także do sprzedania **KARETA** z fabryki Wiedeńskiej na saniach, nie używana, zdatna do podróży i po mieście. O cenie dowiedzieć się można przy ulicy Niecałej, Nr 614*k*, u Lakiernika.

Jest do wydzierżawienia w każdym czasie, **FOLWARK** z wysiewem 50 czetwerti zboża, ze sprzętem 50 fur siana, z propinacją w 8u karczmach, z gorzelnią mającą parowy apparat Pistorjusza. Życzący sobie tej dzierżawy, zechcą się zgłosić, w celu zawarcia ugody, do Naddzierżawcy Klucza we wsi Gospodarza, od m. Piotrkowa mil 3¼, Łodzi m. 1, Pabjanic ½, Tuszyna 1¼, Rzgowa ½ mili odległej.

SKŁAD **CYGAR** i **MATERYAŁÓW** PISMIENNYCH, przy ulicy Rymarskiej pod Nr 737/8, obok Komissji Rządowej Przychodów i Skarbu, zaopatrzony został w tych dniach w różne NOWOŚCI zagraniczne; między innemi: W Pugilaresy i Maszynki do Pugilaresów, zabezpieczające od *kradzieży z kieszeni;* Portmonetki; Port-sygar; Cygarniczki piankowe; Guziczki do koszul i kamizelek; Spinki; Brosze; Bransolety; Szpilki balowe i do Kapeluszy; Postumenta do Cygar i Zapałek; Postumenta do Zegarków; Presse-papier ze sprężynami; Flakony; Perfumy i Mydła zagraniczne.

SKLEP z mieszkaniem, przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1307, do najęcia każdego czasu. — Tamże jest do sprzedania **ŁÓŻKO** żelazne, dwa **SIODŁA** męzkie, i **SZAFA** rozbierana do sukien. Wiadomość u Gospodarza.

LOKAL składający się z czterech Pokoi, Przedpokoju i Kuchni angielskiej, na 1szem piętrze od frontu, do najęcia od Wielkiej-Nocy r. b., w domu przy ulicy Ogrodowej Nr 826, prawie wprost ulicy Białej.

Potrzebne są **PANNY**, do szycia bielizny. Wiadomość powziąść można w Magazynie Koszul, przy ulicy Nowo-Senatorskiej w domu W. Bocka.

SANIE Rossyjskie, kryte, pakowne i zdatne do dalekiej podróży, są do sprzedania w Hotelu Gerlacha, przy ulicy Krak:-Przedm: pod Nr 414. Wiadomość u Szwajcara.

FUTRO Niedźwiedzie, w kształcie Płaszcza, pokryte suknem szaraczkowem, nieużywane, w zupełnie dobrym stanie, jest do sprzedania przy ulicy Podwal pod Nr 526. Wiadomość u Lokaja Piotra, na 1m piętrze od tyłu, idąc gankiem.

Onegdaj wieczorem, między godz: 8ą a 9tą, w przejeździe z ulicy Brackiej na róg ulicy Królewskiej, do domu Malhome, zostawiono w sankach 6 łokci **SZLAKU**, haftowanego na kanwie, niezupełnie skończonego. Uprasza się Znalazcę, o oddanie, za nagrodą, na ulicę Bracką do domu W. Gotiego, do Stróża Michała.

SALOPA tumakowa, kryta materją ciężką jedwabną, nie wiele używana, do sprzedania za cenę umiarkowaną. Życzący takową nabyć, raczy się zgłosić przy ulicy Niecałej pod Nr 614*g*, do P. Drewsa.

Osoby uzdatnione do szycia **BIELIZNY**, potrzebne są do Magazynu E. Emie, przy ulicy Miodowej, w domu W. Dyzmańskiego.

Złoty **ZEGAREK** cylinder, ze złotym łańcuszkiem i kluczykiem, jest do zbycia. Wiadomość w Hotelu Podlaskim przy ulicy Bednarskiej, w Kantorze Informacyjnym.




W nowo-założonym Magazynie Mebli, przy ulicy Długiej Nro 551, gdzie Zajazd na Lasockiem zwany, są do sprzedania i wynajęcia, różne **MEBLE** palisandrowe, mahoniowe i jesionowe, jako to: Garnitury w najnowszych fasonach, Stoły, Konsole, Tualety, Stoliki do kart, Łóżka, Szafy, Komody, Kozety, Szeslągi, Fotele pokryte safjanem, lub bez pokrycia, Krzesła wyplatane, i t p. różne Meble, za bardzo przystępną cenę.

Z mocy upoważnienia Prezesa Trybunału Cyw: Warszawskiego, i na żądanie Exekutora Testamentu niegdy Maryanny z domu Lanczares, owdowiałej Michałowskiej, odbywać się będzie licytacja RUCHOMOŚCI, po tejże Michałowskiej pozostałych, jako to: Garderoby, Bielizny, Pościeli i innych Sprzętów gospodarskich, a to w dniu 2 (14) Lutego r. b. o godzinie 3ej po południu, w domu pod Nrem 492 przy ulicy Miodowej położonym. — *J. Noskowski.*

Ktoby sobie życzył nabyć wytworny **KOSTIUM** Krakowski, raz tylko użyty, cały podbity materją; zechce się zgłosić na Krakow:-Przedm:, do domu SSrów Doktora Malcza, Nr 372, w entresolach pod Nrem 5tym, między godzinami 3ą a 5tą po południu.



PAŁACYK sam w sobie, z przyczyny wyjazdu, jest do wynajęcia od dnia 1go Marca 1855 r., składający się z 12tu Pokoi, 5ciu Stancji w Suterenach dla służby, Kuchni, Pralni, 2ch Piwnic, Stajni, Wozowni, Stancji dla stangreta i Drwalni, z małym Ogródkiem przed oknami z kwiatów dla przyjemności, a to przy ulicy Alea Ujazdowska, pod Nr 1713 *b*. Wiadomość u Rządcy domu na miejscu.

Uzdatniony i wykwalifikowany w najcelniejszych Zakładach Bawełno-Przędzalnianych, który obecnie zarządza takim zakładem w Saxonji, zkąd jest rodem, życzy przyjąć posadę jako DYREKTOR, w takim zakładzie w Królestwie lub Cesarstwie. Bliższą wiadomość powziąść można w Kantorze W. Józefa Köhler, na Krak:-Przedm: Nr 445.

W domu pod Nr 723 przy ulicy Leszno, różne **LOKALE** są do najęcia od 1go Kwietnia r. b.; między któremi jest LOKAL z balkonem na 1szem piętrze od frontu w nowym domu; do którego może być dodana Stajnia i Wozownia. Wiadomość na dole w Razurze, lub u Właś: domu przy ulicy Krakowskie-Przedmieście 455/6, w domu W. Dobrycza, w składzie Herbaty Wojciecha Kubarskiego.

Dyrektor Zakładów Młyna Parowego.—**MĄKA** razowa, drobno mielona, z żyta dobrego i należycie wyczyszczonego, wyrobiona, sprzedaje się po cenie rsr. 1 kop. 35 za pud, czyli 40 funtów wagi Rossyjskiej.

Znany od lat kilkunastu **PŁYN**, na zawsze wygubiający nagniotki, bez użycia ostrych narzędzi, nabyć można, każdego czasu, w składzie Rozmaitości M. Konopackiego, przy ulicy Krako:-Przedm:, w domu Tow: Dobroczynności.

WEXEL na summę rs. 75 w miesiącu Lutym 1853 r. wystawiony przez Issera Wertman z Lublina, na rzecz Lewka Silber z Tomaszowa Rawskiego, zagubiony został. Uprasza się łaskawego Znalazcę, o odanie tego Wexlu w Warszawie, do utrzymującego Zajazd Warszawsko-Wiedeński pod Nr 2245. Nadmienia się, że potrzebne kroki uczynione zostały, ażeby nikt prócz prawego właściciela z tego Wexlu skorzystać nie mógł.

Wyprzedaż **PŁÓTNA** webowego IRLANDZKIEGO, po cenach zniżonych i stałych, od rs. 18 do rs. 30, w handlu G. Madanes, za Żelazną Bramą Nr 15.



RSR. **15,000**, częściowo lub w całości, jest do wypożyczenia na lat 3, na Dobra lub Domy, w pierwszej połowie wartości; — również jest do sprzedania **MUR**, łokci przeszło 60, na placu possesji Nr 1852 *b*, zabrany na Cytadelę, z warunkiem rozebrania. Wiadomość przy ulicy Leszno pod Nr 723; stróż doprowadzi.

Ktoby miał do sprzedania **DRZEWO** świerkowe, oraz olszowe, lecz zdrowe, w klocach lub belkach; zechce zostawić adres w fabryce Obić Papierowych, przy ulicy Marszałkowskiej, lub w składzie tejże, w Pałacu JW. Hr: Stan: Potockiego, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście.

Jeżeliby kto miał do zbycia **SZUBĘ** Damską, podbitą Tumakami, z takimże kołnierzem, krytą cienkim suknem lub czarnym atłasem, NB. w jak najlepszym stanie;— raczy zostawić swój adres w sklepie Rękawiczek P. Sznejdra, przy ulicy Miodowej wprost domu P. Lesser.

SKRZYPCE i **ALTÓWKA**, prawdziwe Włoskie, są do sprzedania za umiarkowaną cenę, w domu pod Numerem 56, na 1szem piętrze od tyłu, przy ulicy Stare-Miasto położonym.

W domu Nr 471 *e*, wprost Banku, gdzie dawniej istniała Dystylarnia Wódek Gdańskich, każdego czasu jest do wynajęcia oddzielny **LOKAL**, na parterze w dziedzińcu, składający się z kilku Pokoi, Kuchni, Salonu mającego łok: 33, Piwnicy, Góry osobnej i Ogródka; —Lokal ten może być użyty na Magazyn Mebli, Warsztat Siodlarski, lub jaki inny proceder. Wiadomość u Właściciela.

Pod Nr 2449 przy ulicy Żelaznej, są każdego czasu, z powodu wyjazdu, do najęcia różne **LOKALE**, czyste wygodne i ciepłe; oraz SALA obszerna, mogąca służyć dla kogo, coby chciał zabawę karnawałową lub wesela wyprawić.— Od Wielkiej-nocy, jest tamże do najęcia główny LOKAL w pałacu, złożony z 4ch dużych Pokoi, kilku mniejszych i Salonu, z którego wejście do ogrodu. Rozkład tego Lokalu, jako też wszelkie do niego przyłączone wygody, czynią go pożądanym. Stajnia na 4 konie, i Wozownia może być.

FABRYKA PERFUM I MYDEŁ Tualetowych,

FRYDERYKA PULS,

przy ulicy Mazowieckiej, pod Nrem 1348.

Widząc wzrastającą ciągłą konsumcję tak powszechnie już znanego i ulubionego artykułu WODY KOLOŃSKIEJ, postanowiła, celem zadosyć uczynienia wszelkim wymaganiom szanownej Publiczności, wyrobić wszystko co tylko jest najwykwintniejszego w tym artykule. — Skład jest assortowany we wszystkich gatunkach Wody Kolońskiej à *la Rose*, *au muse* i w jednym najwyborniejszym i czystym gatunku, taki sam, jaki fabryki Kolońskie dostarczają.



Amatorom polecam **CEBULE KWIATOWE** kwitnące i rozkwitające, z piękności od dawna znane, zwyczajne, wyborowe i nadzwyczajne, jako to: Hyacynty, Tulipany, Narcyzy, Krokusy i Konwalje; oraz Kalafjory wyborowe, Kapustę Bruxelską czysto obieraną, bez łodyg, garniec po kop: 75; Rzepkę małą Teltowską, nie różniącą się w niczem od zagranicznej, garniec po k. 60. Wiadomość w ogrodzie Rudolfa Ohm, za rogatką Wolską.



Z powodu braku miejsca, dwie **KARETY**, mało używane, w dobrym stanie, są do sprzedania za bardzo nizkie ceny; jedna podwójna na stojących resorach, a druga duża poczwórna podróżna, z wszelkiemi rekwizytami, na ośmiu resorach, fabryki Paryzkiej. Wiadomość w Kantorze Loterji J. Dawisohna, przy ulicy Senatorskiej Nr 453, lub też na miejscu w Fabryce Pojazdów przy ulicy Mazowieckiej, u P. Emmel, dawniej Daniela.

FABRYKA LUSTER
IZYDORA SILBERBERG,




PRZY ULICY **MIODOWEJ** **Nro 496**, w domu WW. PIOTROWSKICH, NA **1m** PIĘTRZE.

Poleca się kompletnie assortowanym SKŁADEM ZWIERCIADEŁ różnego gatunku i wymiaru, bez ram i w ramach złoconych, palisandrowych, mahoniowych, Luster stojących(Trumaux), Konsoli złoconych z marmurowemi platami, i t. p., po CENACH ZNACZNIE ZNIŻONYCH.

DO SZANO: PP. WŁAŚCICIELI DÓBR i OGRODÓW!
ZAKŁAD OGRODNICTWA i SPRZEDAŻY NASION,
Juljusza Monhaupta w Wrocławiu, w Szląsku Pruskim.
(Bióro przy ulicy Albrecht-Strasse Nro 8.)

Ośmielam się niniejszem donieść Szanownym Panom Właścicielom Dóbr i Ogrodów, iż

Spisu tegorocznych Nasion, Drzew i Krzewów, dostać można *bezpłatnie w Xięgarni S. H. Merzbacha przy ulicy Miodowej pod Nr 486, w Warszawie.*

Pragnąc ze wszech miar zadość uczynić wymaganiom czasu i smaku, nie szczędziłem ani pracy, ani kosztów, żeby zbiory moje i w tym roku znacznie powiększyć, a łaskawe przejrzenie cenoskazu najnowszego, przekona, ile w nim znajduje się nowości tak swojskich jakoteż i zagranicznych.

Zakład mój, jeden z największych i celniejszych w Wrocławiu, nadaje mi sposobność chodowania wszystkiego pod własnym dozorem. *Z tego wynika dla kupujących u mnie ta wielka korzyść, że dostaną rośliny z sąsiedniej Polski ziemi, które z tego powodu prędzej i pewniej przyjąć się mogą, aniżeli te, co z daleka bywają sprowadzane.*

Pochlebiając sobie, że Panowie Właściciele dóbr i ogrodów, raczą mnie zaufaniem swem zaszczycać, upraszam ich, *żeby co do obstalunków, zechcieli zgłosić się wprost do mnie pod wyżej oznaczonym adresem, a to w języku polskim, francuzkim lub niemieckim.*

Juljusz Monhaupt, Właściciel zakładu ogrodniczego.



SANKI urzędownie zbudowane, obszerne, z przypinanemi poduszkami i fartuchem z sukna granatowego, na kolor mahoniowy lakierowane, zupełnie w dobrym stanie, są do sprzedania pod Nr 679/80 przy ulicy Leszno; wejście z podwórza na lewo, na drugie piętro.— Tamże do sprzedania **SZUBA**, z wyborowych szopów, ciemno-zielonym suknem pokryta, zupełnie nowa.

SZALE prawdziwe francuzkie; oraz **CHUSTKI** francuzkie w najprzedniejszym gatunku i najświeższym guście, dane w komis, są z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Świeto-Jerskiej pod Nr 1765, na 1szem piętrze od frontu, wprost wschodów.

Są do sprzedania **ŁÓŻKA** mahoniowe i jesionowe, w najnowszych fasonach. Wiadomość przy ulicy Królewskiej, w domu Dembowskich, pod Nr 1065, u stolarza Heringa.



KARETA podwójna, ze wszystkiemi rekwizytami;— **KOCZOBRYK** bez fordekla,— i **FURGON** (niby Planwagen), wszystko to może być uszykowane na sanie; ktoby życzył takowe nabyć, zgłosi się do Fabryki Powozów J. Stopczyk, przy rogu ulic Elektoralnej i Zimnej pod Nr 793.

Fabryka wyrobów *lnianych* w *Żyrardowie* pod *Szyszką*, ma zaszczyt uwiadomić szano: Publiczność, że umieściła w handlu sukna i płótna pod firmą J. F. *Popowicz*, przy ulicy *Senatorskiej* N° 497, w domu W. *Bujno*, naprzeciw handlu W. *Dobrycza*, *skład komissowy* swych wyrobów, a mianowicie: znaczny zapas *bielizny stołowej*, po cenach bardzo umiarkowanych; osobom w większej ilości kupującym, odstępuje się stosowny rabat.— *Garvie* et *Martin*.



Trzy **KONIE** wierzchowe, są do sprzedania przy ulicy Granicznej w domu PP. Landstejn i Baumann, naprzeciw Bazaru. Bliższą wiadomość o takowych, powziąść można tamże, u Stangreta Stanisława.

We wsi Cisie, 10 wiorst za Miłosną, jest przeszło **500** sążni kubicznych **DRZEWA** SUCHEGO Sosnowego, Olszowego, Brzozowego i innego twardego, do sprzedania. Cena tegoż, sążeń sosnowy po rsr. 2, zaś twardego po rsr. 3. Dla dogodności zaś kupującego, do Austerji Brzeziny przy trakcie bitym położonej, toż Drzewo odstawione być może.

Rsr. 12,000 na amortyzację po pożyczce Tow: Kred:, do ulokowania na Dobra ziemskie w Gub: Radomskiej lub innej, byleby wartości onych, obie te summy w 2/3 częściach szacunku mieściły się. Szacunek przez kupno drogą publicznej licytacji, lub dokonaną lustracją jaką Rząd za podstawę szacunku dóbr przyjmie, wykazanym być musi. Wiadomość u W. Romanowskiego Patrona, w Radomiu.

OSOBA lat 30 licząca, Wdowa, posiadająca wyższe ukształcenie i kilkanaście tysięcy majątku, pragnie wejść do jakiego znakomitego domu do zarządzenia tymże, dozoru dzieci, lub towarzystwa; obok tego, znająca się doskonale na gospodarstwie wiejskiem. Wiadomość przy ulicy Bednarskiej, w domu XX. Karmelitów Nr 2677, na dole od frontu.

Ktoby sobie życzył z JJWW. i WW. PP. mieć uczciwego i dobrego Człowieka do zarządu wiejskiego, który praktycznie lat kilkanaście w gospodarstwie przekonany; lub też w Warszawie do Zarządu Domu, coby mógł złożyć kaucję dla pewności, może przyjąć w każdym czasie obowiązek.— Tamże jest do sprzedania FORTEPJAN palisandrowy, o 7u oktawach, bardzo mało używany. Wiadomość w Kantorze Guwernerów i Guwernantek, w Hotelu Drezdeńskim, przy ulicy Długiej, u P. Zaleskiej.

Świeży transport **BAŻANTÓW** Czeskich, nadszedł do Restauracji D. Heurteux; takowych nabyć można po cenie umiarkowanej.

SUSZARNIA czyli **LASSY** Angielskie do Słodu, są do sprzedania pod Nrem 1048 przy ulicy Grzybowskiej.



WYŻEŁ rasy Kurlandzkiej, rok 1½ mający, wzrostu dobrego, cały kasztanowaty, pod gardłem miał białą łatę, uszy długie, ogon pół ucięty, zginął d. 9 b. m. Łaskawy Znalazca raczy go odprowadzić do Zakładu Fryzjerskiego P. Hintz, w domu Petyskusa, a otrzyma stosowną nagrodę.



Dnia 15 z. m. wybiegła z domu Nro 391 przy ulicy Krak:-Przedm:, **SUCZKA** z rasy charcików angielskich, koloru żółto-piaskowego, na lewą tylną nogę kulawa. Uprasza się Osobę, do której się przybłąkała, o odesłanie jej pod powyższy Nr, w domu PP. Wizytek, za nagrodą.

KANTOR
GUWERNERÓW i GUWERNANTEK,
przy rogu ulicy Kapitulnej i Podwala Nr 498, na 1m piętrze,

Są do umieszczenia, lub dawania lekcji na godziny, z rozmaitem usposobieniem i talentami: Guwernantki, Guwernerowie, Bony, Metrowie, Nauczycielki muzyki i Korrepetytorowie.— *Cieślińska.*

Dziś rano zimna stopni 8. Wczoraj w południe zimna 15.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 8 cali 2.
TEATR WIELKI. Jutro, *Trubador.*

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 31 Stycznia (12 Lutego) 1855 r.— Starszy Cenzor, P. *Sobieszczański.*